

BIBLICUM ŚLĄSKIE
EDYCJA IV – CYKL: HEBRAICA

Hebraica 17 – Podział czasu, Potomstwo

Podział czasu

„Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”.
(Łk 12,38-40)

Podobnie jak dla nas, również dla Izraelitów słowo „dzień” miało podwójne znaczenie. Z jednej strony było terminem astronomicznym, określającym czas pozornego „obrotu” słońca, czyli dobę, z drugiej natomiast oznaczało czas, kiedy jest widno – w przeciwieństwie do nocy.

U ludów starożytnych występowały rozbieżności odnośnie godziny, o której rozpoczynała się nowa doba. Dla niektórych był to świt, dla innych południe, dla nas natomiast północ.

W Izraelu jedna doba kończyła się i zaczynała następna o zachodzie słońca. Moment ten w Jerozolimie oznajmiany był głosem trąb, natomiast w wielkie uroczystości dźwiękiem rogu baraniego zwanego „szofaru”.

Dzień naturalny, w odróżnieniu od urzędowego (czyli doby), rozpoczynał się wraz ze wschodem słońca. Otwierano wówczas w Jerozolimie świątynną Bramę Nikanora i dźwiękami trąb wzywano do pierwszej modlitwy „Szema Izrael”.

Jeżeli chodzi o godziny, początkowo ograniczano się do podawania dwóch orientacyjnych: godziny ofiary porannej i godziny ofiary wieczornej, czasem dodając jeszcze godzinę południową. Wypracowany stosunkowo późno podział

dnia na 12 godzin (najprawdopodobniej pochodzenia babilońskiego) za czasów Chrystusa był już w Izraelu powszechnie znany i stosowany. Nie były to jednakże takie godziny, jakie znamy dzisiaj – czyli liczące 1/24 doby. Był to natomiast okres czasu stanowiący 1/12 dnia naturalnego. W związku z tym godzina dzienna wahała się od ok. 45 naszych minut w zimie do 1g 15 min. w lecie.

W nocy natomiast czas dzielono na tzw. „straże”, czyli czas, jaki straż pilnująca obozu lub pasterz strzegący stada powinni spędzać na warcie. Ponieważ obliczanie owego czasu było jeszcze mniej dokładne niż w dzień, okresy te również różniły się między sobą, a zmiany zapewne nie odbywały się zbyt punktualnie.

Od Rzymian okupujących Palestynę przejęto podział nocy na cztery straże, trwające mniej więcej po trzy godziny:

- straż wieczorną
- straż północną
- straż piania koguta
- straż poranną

Ludzie odczuwający potrzebę podziału dnia na coś bardziej konkretnego niż rano, południe i wieczór zauważyli różnice w długości cieni rzucanych przez przedmioty znajdujące się w słońcu. Najpierw wznosili słupki, a później większe budowle, których cień mogli mierzyć i odnosić do upływu czasu. Jedną z największych tego typu budowli jest Igła Kleopatry, która 1500 lat p.n.e. stała przed świątynią Heliopolis w Egipcie, a obecnie stoi w Londynie, na lewym brzegu Tamizy. Niektórych z tych budowli używano do oznaczania pór roku, czego wczesnym przykładem jest Wielka Piramida w Egipcie, po części zaprojektowana w celu wyznaczenia zrównania dnia z nocą. Podobnym celom służyło wzniesione około 1900 lat p.n.e. Stonehenge w Anglii, gdzie 24 czerwca (w Noc Świętojańską), w dniu przesilenia letniego Słońce wschodzi ponad

kamieniem położonym na zewnątrz czterech współśrodkowych kręgów kromlechu.

Mniej więcej 1000 lat p.n.e. pojawiły się pierwsze egipskie pręty, służące do określania czasu. Miały one postać kawałka drewna, przypominającego kształtem literę T, z umocowanymi poprzeczkami, rzucającymi cień na długie drzewce, na których wycięte były znaki symbolizujące regularne odstępy czasu.

Pręty te były zwiastunem zegara słonecznego, który najprawdopodobniej również został wynaleziony w Egipcie. W takim zegarze pionowy pręt zwany gnomonem rzucał cień na poziomą tarczę. Później gnomon zastąpiono wygiętym prętem wskazującym północ, a kąt jego nachylenia różnił się zależnie od miejsca pochodzenia. Dzięki temu czas można było odczytać nie tylko z długości cienia, ale też z jego położenia na tarczy, co zapewniało znacznie większą dokładność.

Innym wczesnym urządzeniem służącym do mierzenia czasu był zegar wodny. Uważa się, że został wynaleziony w Chinach. W miarę jak woda wpływała z naczynia, jej obniżający się poziom pokazywał upływające godziny.

W odróżnieniu od Egipcjan i Chaldejczyków, Izraelici najprawdopodobniej nie znali, a przynajmniej nie przywiązywali znaczenia, do podziału godziny na minuty i sekundy. Wynikało to ze specyficznej mentalności i stylu życia na Wschodzie, które toczyło się o wiele wolniejszym rytmem niż nasze, a do punktualności w naszym rozumieniu nie przykładano zbyt wielkiej wagi. W każdym razie Biblia nie wspomina o jakichkolwiek zegarach ani o ich używaniu (fragment 2 Krl 20,9-11 może wprawdzie dotyczyć tarczy zegara słonecznego, ale równie dobrze może chodzić tutaj o stopnie zwykłych schodów). Również żadne odkrycia archeologiczne nie potwierdziły jak do tej pory istnienia w

Palestynie zegarów słonecznych. Oczywiście nie można jednak z całą pewnością wykluczyć posiadania zegarów słonecznych przez niektórych najbogatszych Izraelitów.

Potomstwo

„Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.» (Łk 1,41-45)

Dla Izraelitów dzieci były znakiem błogosławieństwa Bożego, bezpłodność natomiast dopustem Bożym i skutkiem klątwy. Dlatego właśnie radość z narodzenia była tak wielka, że rodzice zawiadamiali o tym natychmiast całą wieś lub dzielnicę, a niedługo później zapraszali z tej okazji na uroczystość swoich krewnych, przyjaciół i sąsiadów. Dlatego również Ewangelista Łukasz opisując przyjście na świat Jana Chrzciciela po długim okresie niepłodności Elżbiety stwierdza, że *„Pan zdjął (...) hańbę w oczach ludzi” (Łk 1,25)*

Ojciec nie był obecny przy narodzeniu dziecka, lecz skoro tylko mu o tym oznajmiono, przychodził i brał noworodka na kolana, dając tym samym do zrozumienia, że oficjalnie uznaje i potwierdza jego prawe pochodzenie. Przywilej ten odstępowano najstarszemu z przodków dziecka, jeśli byli obecni. Podobnie jak i u innych ludów Wschodu, również w Izraelu bardziej ceniono sobie synów niż córki. Wynikało to z tego, że dzięki synom wzrastała liczebność, zasobność i prestiż rodziny czy klanu. Synowie po ślubie przyprowadzali żonę do domu, a ich dzieci zapewniały dalsze trwanie

ojcowskiego rodu. Córki przeciwnie – wyprowadzając się z domu niejako „umniejszały go” – mogąc w skrajnych przypadkach doprowadzić do jego upadku.

Ponadto w Narodzie Wybranym istniał dodatkowy powód do radości z narodzenia syna – mógł on być przecież obiecany przez Boga i oczekiwanym przez wszystkich Mesjaszem.

Szczególne radość panowała w rodzinie, gdy syn był w niej pierwszym dzieckiem. Nazywany był „synem pierworodnym” (nawet jeśli później małżonkowie nie mieli już innych synów czy w ogóle dzieci) i był przyszłą głową rodziny, ze wszystkimi związanymi z tym przywilejami, obowiązkami i władzą. Posiadał m.in. „prawo starszeństwa”, czyli prawo do co najmniej podwójnej części dziedzictwa w porównaniu z innymi potomkami.

Sprawa pierworództwa była dla Izraelitów tak ważna, że w przypadku bliźnięt pilnie uważano, które z nich pierwsze opuściło łono matki (współczesne położnictwo twierdzi jednak, że dziecko poczęte jako pierwsze rodzi się w drugiej kolejności). Często pierwszemu z bliźnięt, dla rozróżnienia, zawiązywano czerwoną nitkę na rękę (zob. Rdz 38,28)

W ósmym dniu po narodzeniu każdy chłopiec w Izraelu był poddawany obrzezaniu. Był to mały zabieg chirurgiczny polegający na odcięciu napletka. Wypowiadano przy tym słowa:

„Błogosławiony niech będzie Pan Bóg, który uświęcił nas przez swoje przykazania i który dał nam obrzezanie.”

Na te słowa ojciec dziecka odpowiadał:

„Który uświęcił nas przez swoje przykazania i rozkazał przyłączyć nowo narodzonego do przymierza naszego ojca Abrahama”

Podczas obrzezania nadawano również chłopcom imiona – podobnie jak w dniu zawarcia przymierza Bóg zmienił imiona Abrahamowi i Sarze.

Zarówno u Izraelitów, jak i wszystkich ludów starożytnych, imieniu przypisywano ogromną moc. Nie było ono jedynie nic nie znaczącym słowem, służącym do rozróżniania poszczególnych osób, lecz wierzono, że stanowi ono istotny element osobowości, wpływa na charakter, a nawet na przeznaczenie. Ujawnienie zatem komuś swojego imienia było wyrazem zaufania i przyjaźni. Dlatego właśnie fakt, że Bóg pozwolił poznać Mojżeszowi swoje niewysłowione imię, był dla Izraelitów dowodem najwyższego zaufania.

Znaczenie niektórych imion hebrajskich:

Abiasz – „Którego ojcem jest Bóg”

Ahaz – „Trzymany przez Jahwe”

Azariasz – „Wspomagany przez Jahwe”

Daniel – „Bóg jest moim sędzią”

Eliasz – „Bogiem moim jest Jahwe”

Elkana - „Którego stworzył Bóg”

Ezechiel – „Bóg umocni”

Obadiasz – „Sługa Jahwe”

Johan (Jan) – „Jahwe jest łaskawy”

Jeszua (Jezus) – „Jahwe jest zbawieniem”

Miriam (Maria) – „Kochana przez Jahwe”

Obrzezanie było znakiem przymierza, jakie Bóg zawarł z Abrahamem i jego potomstwem:

„Przymierze, które będziecie zachowywali między Mną a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani; będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną. Z pokolenia w pokolenie każde wasze dziecko płci męskiej, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane - sługa urodzony w waszym domu lub nabyty za pieniądze - każdy obcy, który nie jest potomkiem twoim - ma być obrzezany; obrzezany ma być sługa urodzony w domu twoim lub nabyty za pieniądze.

Przymierze moje, przymierze obrzezania, będzie przymierzem na zawsze.” (Rdz 17,10-13)

W dawnych czasach obrzezania dokonywał ojciec dziecka. Matka natomiast mogła to uczynić jedynie w nadzwyczajnych okolicznościach (np. w niebezpieczeństwie śmierci – zob. Wj 4,25; 1 Mch 1,63). Za czasów Chrystusa zabieg ten przeprowadzany był przez doświadczonego w tym względzie człowieka zwanego „mohel”, obecnego w każdym mieście.

Znaczenie tego obrzędu było dla Żydów tak wielkie, że niejednokrotnie woleli oni ponieść śmierć niż wyrzec się obrzezania swoich synów, nazwanie zaś kogoś „nieobrzezańcem” stanowiło największą obelgę.

Według Prawa po urodzeniu dziecka kobieta w Izraelu podlegała oczyszczeniu. Jeśli był to syn, trwało ono siedem dni, jeśli córka – czternaście. Później zobowiązana była przez trzydzieści trzy dni (w przypadku syna) lub sześćdziesiąt sześć dni (w przypadku córki) pozostawać w domu, a po upływie tego czasu pójść do świątyni i złożyć ofiarę za dziecko. Ofiarą było jagnię, gdy rodzina była bogatsza, lub dwie gołębice czy synogarlice, kiedy rodzina była uboga. W przypadku pierwszego syna, który według nakazu danego Mojżeszowi był poświęcony Bogu, dodatkowo w ramach „wykupu” należało wpłacić pięć srebrnych syklów.

Większość obowiązków wychowawczych spoczywała na matkach, podobnie jeśli chodzi o nauczanie dzieci. Jednakże o ile w przypadku córek opieka ta trwała aż do chwili ich zamążpójścia, to opiekę nad chłopcami, w miarę ich dorastania, przejmowali ojcowie.

Stopnie rozwoju dziecka określano w następujący sposób:

„W piątym roku życia musi ono rozpocząć święte nauki, w dziewiątym – oddać się studiowaniu tradycji, w trzynastym – musi znać całe Prawo Jahwe i stosować jego przepisy w praktyce, w piętnastym rozpocząć pogłębianie nabytych wiadomości.” (traktat talmudyczny „Pirke Awat” V,21)

Jednakże owo „pogłębianie” wiedzy nie było obowiązkowe i zwykle kształcenie kończyło się w trzynastym roku życia. Wtedy też według Prawa młody Żyd stawał się pełnoletni. Odtąd zobowiązany był trzy razy dziennie odmawiać modlitwę „Szema Izrael”, regularnie pościć w określone dni i brać udział w tradycyjnych pielgrzymkach. Gdy wchodził do świątyni, miał prawo przebywania na Dziedzińcu Mężczyzn – był więc pełnoprawnym Izraelitą. Dlatego też dzień osiągnięcia pełnoletności, zwany „Bar Micwa”, kiedy chłopiec stawał się „synem Prawa”, był jednym z najważniejszych w życiu każdego Izraelity.